

Sygn. akt I ACa 1361/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński**

**Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)**

**SO del. Marta Witoszyńska**

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **G. M.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygn. akt X GC 688/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od G. M. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 1361/16**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 roku wydanym w sprawie z powództwa G. M. przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo w zakresie kwoty 92.747,30 złotych; umorzył postępowanie w sprawie w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, a z których wynika, że powód prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Z.H.U.P. (...) G. M. z siedzibą w S.. Pozwana spółka prowadzi m. in. działalność, której przedmiotem jest wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi. W Krajowym Rejestrze Sądowym nie zarejestrowano działalności pozwanej, której przedmiotem jest przechowanie.

W dniu 1 października 2004 roku powód G. M. zawarł z pozwaną (...) Spółka z o. o. umowę o parkowanie pojazdów ciężarowych z naczepami na parkingu niestrzeżonym w S. przy ulicy (...). Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

W § 1 umowy (...) wyraził zgodę na zajęcie miejsc w celu parkowania pojazdów należących do powoda na niestrzeżonym parkingu w S. przy ul. (...). W § 2 umowy strony ustaliły należność z tytułu wykonania umowy na kwotę 81,97 złotych + VAT 22% za każdy parkowany pojazd miesięcznie. Kwota ta podlegała automatycznej podwyżce o wskaźnik inflacji ustalonej przez NBP (§ 3 umowy). Zgodnie z § 6 umowy bez zgody (...) korzystający nie mógł przekazać w całości lub w części uprawnień wynikających z niniejszej umowy na rzecz osób trzecich. W § 7 umowy pozwana spółka zastrzegła, że (...) nie ponosi odpowiedzialności za szkody w parkowanym pojeździe i naczepach chyba, że nastąpiły one z jego winy. Dotyczy to również utraty pojazdu lub naczepy.

Aneksem, obowiązującym od 1 stycznia 2007 roku, strony podwyższyły wynagrodzenie ustalone umową z dnia 1 października 2004 roku do kwoty 122 złotych brutto za każdy parkowany pojazd miesięcznie.

Pozwana spółka jest właścicielem nieruchomości położonej w S., pomiędzy ulicami (...) a Zakładników. Jest to miejsce siedziby spółki. Znajdują się tam budynki biurowe, ale także baza (...), zajezdnia.

Na terenie nieruchomości znajdują się: urząd celny, który dokonuje odpraw celnych, agencja celna, magazyn celny, szwalnia - podmiot prywatny, dzierżawiący budynek, warsztat naprawczy dostępny dla każdego, ogólnodostępna myjnia samochodowa, ogólnodostępna stacja diagnostyczna i ogólnodostępna stacja paliw. Stacja paliw jest dostępna także w nocy.

Nie ma obsługi, ale klienci mogą tankować paliwo na karty chipowe.

Jest także ośrodek szkolenia kierowców i plac manewrowy. Z placów manewrowych korzystają również podmioty zewnętrzne. (...) dzierżawi również pomieszczenia służące jako gabinety medyczne, również medycyny pracy. Teren jest ogrodzony. Ogrodzenie jest niejednolite. Część ogrodzenia to płot betonowy zakończony drutem kolczastym, część to budynki. Płot przylega do budynków. Na terenie bazy są trzy bramy: wjazdowo-wyjazdowa od ul. (...), przeciwpożarowa od ul. (...) i prowadząca od zewnątrz wyłącznie do budynku dzierżawionego przez podmiot zewnętrzny. Przy bramie wjazdowo – wyjazdowej znajduje się budynek portierni oraz dwa szlabany, oddzielny do wjazdu i wyjazdu. Obok szlabanu znajduje się chodnik dla pieszych. Chodniki nie są oszlabowane, ruch pieszy odbywa się bez przeszkód. Portier nie kontroluje ruchu pieszego, który odbywa się m.in. do gabinetów lekarskich. Bramy przeciwpożarowej nie można zamknąć na stałe, musi być łatwa do sforsowania w razie pożaru, była zabezpieczona łańcuchem i kłódką. Parking w nocy jest oświetlony lampami na wysokich słupach - latarniami. W niektórych miejscach włączały się punktowo światła na tzw. czujkę ruchu. Plac jest monitorowany kamerami. Monitoring obejmuje swoim zasięgiem dosyć dużą część placu,

ale nie cały. Teren obok bramy przeciwpożarowej i placów manewrowych nie jest monitorowany. Podgląd do monitoringu ma prezes zarządu spółki

i portier. W nocy, co do zasady tylko portier ma podgląd monitoringu.

W portierni jest zainstalowany monitor. Monitoring jest dość słabej jakości. Jeśli chcemy widzieć na monitorze podgląd ze wszystkich kamer to jest

on bardzo złej jakości. Można przybliżyć widok z poszczególnych kamer,

tnz. oglądać tylko jedną kamerę i wtedy odbiór jest lepszy. Portier jest uczulany, aby zwracać szczególną uwagę na stację paliw. Portier jest obecny 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W nocy szlabany zwykle są opuszczone, w dzień różnie to bywa. Zdarza się, że w dzień szlaban jest dłuższy czas otwarty. (...) prowadzi dwa rodzaje wynajmowania miejsc parkingowych. Wynajmuje miejsca parkingowe na godziny w celu odprawy celnej. Portier ma obowiązek stwierdzenia godziny zajęcia miejsca i jego zwolnienia oraz pobrania opłaty. Szlaban jest potrzebny choćby po to, żeby opuścić go przed kierowcą, który nie chce zapłacić za parking. Kiedyś zdarzyło się, że klient nie chciał zapłacić za naprawę w warsztacie i odjechać. Drugą formą wynajmowania miejsc parkingowych odbywa się na podstawie umowy z miesięczną opłatą. Od samochodów przyjeżdżających na myjnię, stację paliw albo do zakładu mechanicznego nie pobiera się opłat parkingowych. (...) nie prowadzi parking strzeżonego. Na decyzję zarządu

w tym przedmiocie wpłynęły charakter nieruchomości i możliwości techniczne. Przy tak dużym terenie, na którym znajdują się różnego rodzaju przeszkody ograniczające widoczność, tj. budynki, drzewa, krzewy nie ma możliwości skutecznego dozoru nieruchomości. Ponadto na decyzję wpłynęła duża przepustowość klientów do znajdujących się na terenie nieruchomości usług. (...) nie zatrudnia osób pełniących obowiązki ochroniarzy czy wartowników, zatrudnia portierów. Portier nie ma obowiązku w nocy robić obchodu, ponieważ jest to niebezpieczne i m.in. po to są kamery. Portier jest głównie po to, aby tam ktokolwiek był w ciągu nocy, np. w razie pożaru, wichury, innych nieszczęść.

Monitoring (...) założył dla zabezpieczenia własnego mienia. Służy także do tego, aby odtworzyć okoliczności jakiegoś zdarzenia. Na terenie bazy zdarzały się niejednokrotnie kradzieże ze stacji paliw. Bywały także takie zdarzenia, że któryś z kierowców (...) spowodował kolizję z innym pojazdem. W latach 90-tych na terenie zajezdni wybuchł pożar. Zapalił się jeden autobus (...), od niego zapaliły się następne, paliło się około 10 autobusów.

Przed podpisaniem umowy z pozwaną spółką powód G. M. parkował swoje pojazdy na terenie bazy komunikacji miejskiej

w S.. Tam teren był nieogrodzony, ogólnie dostępny. Zdarzały się tam drobne kradzieże przewożonych towarów bądź włamania do auta, ściągnięcie paliwa. Wtedy powód dowiedział się, że pojazdy można parkować na bazie (...). Powód był klientem (...) już wcześniej, korzystał z usług warsztatu mechanicznego, ze sklepu z częściami zamiennymi, często tankował paliwo na stacji, korzystał ze stacji diagnostycznej, myjni. Przed podpisaniem umowy powód rozmawiał z ówczesnym prezesem zarządu – J. Z.. Poszli na plac, gdzie miałyby parkować pojazdy powoda. Prezes J. Z. pokazywał, że teren jest zamknięty, oświetlony latarniami, wskazał, gdzie siedzi portier, że jest barierka, która jest podnoszona. Prezes J. Z. pokazał, że zainstalowany jest monitoring. Mówił, że monitoring obejmuje to miejsce. Powiedział także, że (...) ma wykupioną polisę ubezpieczeniową, nie precyzował jakie zdarzenia i mienie polisa obejmuje. Zaproponowany koszt parkowania pojazdów był zbliżony do tego, jaki powód płacił na bazie komunikacji miejskiej. Na podstawie tego, co powiedział prezes powód zdecydował się podpisać umowę. Wzór umowy przygotował (...). Powód uważał, że zostawiając pojazdy, są one w jakiś sposób chronione, dozоровane. Dlatego zmienił miejsce parkingowe z ogólnie dostępnego na zamknięte.

Strony ustaliły ustnie, że powód będzie parkował 8 pojazdów. Powód miał sporządzać wykazy parkowanych pojazdów, jako załącznik do zawartej umowy. Z wykazami pojazdów zaznajomieni byli portierzy, mieli wiedzę ile pojazdów powoda jest parkowanych. Pracownik (...) chodził często

z zeszytem i spisywał pojazdy, które znajdują się na parkingu. Powód nie przekraczał ustalonej liczby pojazdów. Kwestia ilości zaparkowanych pojazdów, a co za tym idzie wartości faktury, nie była kiedykolwiek między pozwanym a powodem kwestią sporną. W kwestii zmiany ilości bądź wymiany pojazdów powód nie rozmawiał z zarządem spółki, lecz z kierownikiem J.. Powód nie zgłosił pozwanej pojazdu - ciągnika siodłowego (...) o nr rej. (...). Powód powiedział panu J., że zamierza kupić nowy pojazd, ale będzie sprzedawał stary o nr rej. (...). Pan J. powiedział, że jak powód sprzeda samochód, to nowy zostanie zapisany w wykazie w to miejsce, byleby tylko sztuki się zgadzały. Do dnia 12 lipca 2014 roku powód nie sprzedał pojazdu o nr rej. (...). Zdarzało się tak, że na bazie (...)u jednocześnie parkował stary pojazd o nr rej. (...) i nowy pojazd o nr rej. (...). Żaden z portierów nie powiedział, że na terenie bazy wjeżdża samochód niezgłoszony.

Powodowi wyznaczono miejsca parkingowe. Pojazdy powoda parkowały za autobusami (...), około 100 – 150 metrów od budynku portierni. Kierowcy zatrudnieni u powoda znali się z widzenia z portierami. Gdy przyjeżdżali na teren bazy (...) nie byli legitymowani. Byli podwożeni przez członków rodziny pojazdami prywatnymi lub taksówkami. Samochody prywatne także były wpuszczane na teren bazy celem podwiezienia kierowcy. Wjeżdżając i wyjeżdżając na teren bazy samochodami ciężarowymi powoda również nie byli legitymowani. Nie otrzymywali kwitów parkingowych, nie mieli przepustek. Bywało tak, że musieli czekać, aby portier otworzył barierkę, bywało też tak, że była ona otwarta. Pojazdy powoda były oznaczone logo jego firmy. Kierowcy nie odbywali kursów w weekendy. Przyjeżdżali na parking najczęściej w piątek do 22.00, niekiedy również w soboty. Wyjeżdżali z parkingu najwcześniej około 4 rano w poniedziałki.

W dniu 27 sierpnia 2013 roku powód G. M. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą we W. umowę leasingu operacyjnego, której przedmiotem był ciągnik siodłowy (...) 105 460 (...) 105.460 o wartości ofertowej 68.500 euro netto. Pojazd zarejestrowano pod nr (...).

Stałym kierowcą pojazdu (...) nr rej. (...) był S. J.. Przyjechał on na bazę (...) w dniu 11 lipca 2014 roku w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Zaparkował pojazd – ciągnik siodłowy z naczepą w wyznaczonym miejscu. Zamknął pojazd i w pośpiechu opuścił parking.

W nocy z 12 na 13 lipca 2014 roku ciągnik siodłowy został skradziony. Nieznani sprawcy około godziny pierwszej w nocy odczepili ciągnik od naczepy i wyjechali ciągnikiem przez bramę przeciwpożarową. Sprawcy otworzyli bramę przeciwpożarową poprzez nacięcie kabłąka kłódki. Fakt kradzieży stwierdził S. J. w niedzielę 13 lipca 2014 roku około godziny 16 – 17. Przyjechał na teren bazy (...) i stwierdził, że nie ma ciągnika siodłowego, była jedynie naczepa. Na parkingu obecny był pracownik portierni. S. J. zgłosił mu, że ciągnika nie ma i pytał, czy portier czegoś nie widział. Portier powiedział, że nic nie zauważył. S. J. zawiadomił policję.

Policja zabezpieczyła nagranie z monitoringu. Na nagraniu widoczny jest ruch pojazdu ciężarowego z naczepą, jego wjazd i wyjazd przez bramę ze szlabanem, pozostający bez związku z kradzieżą. Widoczne jest również, że w godzinach od 23.00 – 24.00 szlaban wjazdowy przy budynku portierni jest otwarty. Widać także, że około 23.25 nieustalona osoba opuszcza budynek portierni na około 2 minuty i następnie do niego wraca. Ponadto o godzinie 1:13 kamera zarejestrowała obraz ciągnika siodłowego bez naczepy, przejeżdżającego z lewej strony zaparkowanych pojazdów i skręcającego w prawo za budynkami. O godzinie 1:14 kamera zarejestrowała tylne światła ciągnika siodłowego bez naczepy. Ciągnik zatrzymał się, w kabinie otworzyły się drzwi z obu stron kabiny, a następnie w przednich światłach pojazdu zauważalne były dwie słabo widoczne i niewyraźne sylwetki ludzkie, przemieszczające się przed ciągnikiem i kierujące się w lewo. Ciągnik stał w miejscu do godziny 1:16, kiedy to kolejno otworzyły się drzwi kierowcy i pasażera, a następnie ciągnik rusza, kieruje się w lewo i znika z zasięgu kamery. Moment odczepienia naczepy i dostania się do kabiny ciągnika nie jest utrwalony na zapisie z monitoringu.

Postanowieniem z dnia 27 października 2015 roku, utrzymanym w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 8 marca 2016 roku, śledztwo w sprawie kradzieży z włamaniem umorzono wobec niewykrycia sprawcy. Wartość skradzionego pojazdu – ciągnika siodłowego marki (...) w chwili powstania szkody wynosiła 300.200 złotych, zaś suma jego ubezpieczenia 289.494,70 złotych. Wartość ruchomości stanowiących wyposażenie pojazdu i skradzionych wraz z pojazdem oraz szkody związanej z niemożnością korzystania z urządzenia T. C. i pakietu (...) wyniosła łącznie 13.252,60 złotych. W dniu 28 kwietnia 2015 roku powód zawarł z (...) SA we W. umowę cesji praw. Zgodnie z tą umową leasingodawca przełał na powoda uprawnienia do dochodzenia w związku z kradzieżą ciągnika siodłowego (...) nr rej. (...), odszkodowania od podmiotów trzecich zobowiązanych do naprawienia szkody.

Pismem z dnia 8 października 2014 roku, doręczonym w dniu 13 października 2014 roku, powód wezwał pozwaną spółkę Przedsiębiorstwo (...) do zapłaty kwoty 312.819,83 złotych w terminie 14 dni od daty otrzymania pisma. Powód w wezwaniu tym wskazał, że na żadaną kwotę składa się wartość skradzionego pojazdu 289.494,70 złotych i związanych z nim rzeczy oraz praw – łącznie 309.949,83 złotych oraz szczegółowo wymienionych rzeczy stanowiących wyposażenie pojazdu w chwili kradzieży – łącznie o wartości 2.870 złotych.

W drodze ugody pozasądowej ubezpieczyciel (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wypłaciło na rzecz powoda kwotę 210.000 złotych.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy uznał,

że powództwo w stosunku do pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. podlegało oddaleniu.

Powód roszczenia swe opierał na twierdzeniu, że strony łączyła umowa przechowania, jak również wywodził je z § 7 łączącej strony umowy.

Oceniając merytorycznie żądanie powoda, Sąd pierwszej instancji podniósł, że istota umowy przechowania wyraża się w tym, że przechowawca zobowiązuje się zachować rzecz ruchomą oddaną na przechowanie w stanie niepogorszonym. Obowiązek sprawowania pieczy nad rzeczą stanowi o istocie umowy przechowania, jest zasadniczym elementem natury (właściwości) powstałego na jej podstawie stosunku prawnego. Nie stanowi umowy przechowania umowa, w której następuje powierzenie rzeczy innej osobie, ale bez obowiązku pieczy nad nią. Do elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii) umowy przechowania należy zaliczyć: 1) zobowiązanie przechowawcy do sprawowania pieczy nad rzeczą; 2) oznaczenie rzeczy będącej przedmiotem przechowania; 3) zobowiązanie przechowawcy do wydania przechowywanej rzeczy składającemu w stanie niepogorszonym. Umowa nieposiadająca któregokolwiek z tych elementów nie jest umową przechowania. Do zawarcia umowy przechowania może dojść w każdym trybie przewidzianym w prawie cywilnym. Nie ulega zatem wątpliwości,

że umowa przechowania może być zawarta w sposób dorozumiany. Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że tego rodzaju sytuacja nie miała miejsca

w okolicznościach niniejszej sprawy. Strony zawarły umowę pisemną, gdzie wyraźnie dwukrotnie w preambule i w § 1 umowy jest wskazane, że parking jest parkingiem niestrzeżonym. W przypadku parkingów strzeżonych, właściciela parkingu i posiadacza zaparkowanego pojazdu łączy umowa przechowania. W przypadku parkingów nieoznaczonych jako strzeżone ocena, czy doszło do zawarcia pomiędzy właścicielem parkingu i posiadaczem pojazdu umowy przechowania, czy też jedynie umowy najmu miejsca postojowego, uzależniona jest od całokształtu okoliczności konkretnego przypadku. Sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, że przytoczone przez pełnomocnika powoda orzeczenia, jak i rozważania doktryny dotyczą sytuacji, kiedy umowa zawierana jest w sposób dorozumiany, kiedy to kierujący pojazdem wjeżdżającym na parking musi oceniać charakter parkingu po wszelkich cechach zewnętrznych jak szlaban, kolczatka (tu nie było) ogrodzenie, monitoring itp. Odnosi się to klienta „przypadkowego”, nie znającego zasad panujących na danym parkingu. Sąd Okręgowy powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 października 2014 roku w sprawie I ACa 504/14 wskazał na definicję w nim sformułowaną, że nie można utożsamiać pojęcia parking „dozorowany”

i pojęcia parking „strzeżony”. Parking niestrzeżony może być parkingiem dozorowanym. Parking dozorowany oznacza w istocie wynajęcie placu/miejsca postojowego z ogólnym nadzorem nad parkingiem/placem osoby zarządzającej tym miejscem. Parking strzeżony oznacza zawarcie umowy przechowania zindywidualizowanej rzeczy i sprawowania nad nią nadzoru i pieczy przez osobę zarządzającą parkingiem.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że łącząca strony umowa była niezwykle lapidarna i poza wyraźnym określeniem parkingu jako niestrzeżonego, nie zawiera żadnych elementów wskazujących na to,

że strony chciały zawrzeć umowę przechowania. Elementy stanowiące zabezpieczenie całego placu (...) (monitoring, oświetlenie, ogrodzenie, szlaban, portier) nie zostały ujęte w umowie. Gdyby zatem (...)

z jakis przyczyn podjął decyzję o demontażu wszystkich elementów zabezpieczających nie miałyby to wpływu na ważność umowy – nie stanowiłyby podstawy do odstąpienia od umowy. Sąd ten podniósł, że nie został także określony przedmiot umowy – nie zostały określone rzeczy będące przedmiotem przechowania. Strony postanowiły ogólnie, że (...) wyraża zgodę na zajęcie miejsc w celu parkowania pojazdów należących do powoda. Nie określono rodzaju, ilości ani wartości pojazdów. Ustnie strony dookreśliły, że powód będzie sporządzał wykazy pojazdów. Niemniej jednak z okoliczności sprawy wynika, że skradziony pojazd nie był objęty wykazem, a ponadto dla pozwanej spółki znaczenie miała jedynie ilość parkowanych pojazdów, aby pobrać odpowiednią odpłatę parkingową. Również powód przyznał, że żądane wynagrodzenie nie odbiegało od tego, które uiszczal

w innym, ogólnie dostępnym i pozbawionym zabezpieczeń miejscu parkingowym. Ponadto powód znał charakter nieruchomości, wiedział,

że na jej terenie znajdują się podmioty, także zewnętrzne, świadczące szereg usług, do których jest nieograniczony dostęp. Zdaniem Sądu pierwszej instancji oprowadzenie powoda przez prezesa zarządu i pokazanie mu elementów wpływających na bezpieczeństwo, służyło „zareklamowaniu” usługi pozwanej, lecz nie stanowiło zapewnienia o przejęciu obowiązków przechowawcy. Sąd ten podkreślił, że powód jest przedsiębiorcą zajmującym się przewozem, a zatem jego działalność polegała także na zapewnieniu posiadanym pojazdom odpowiedniego miejsca parkingowego, bazy. Zatem obie strony w zakresie łączących je stosunków były podmiotami profesjonalnymi.

Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu Okręgowego zawartej między stronami umowy pisemnej nie można zakwalifikować (wbrew jej treści)

jako umowy przechowania. Była to wyłącznie umowa najmu miejsca parkingowego. Umowa ta była przez (...) wykonywana prawidłowo.

Następnie Sąd pierwszej instancji dokonał oceny jakiego rodzaju odpowiedzialność przyjęła na siebie pozwana w § 7 umowy. Pełnomocnik powoda twierdził, że pozwana spółka umownie rozszerzyła swoją odpowiedzialność na zdarzenia polegające na utracie naczepy bądź pojazdu

z winy strony pozwanej. Jako oznaki winy pozwanej powód wskazał niedopełnienie obowiązków dozoru przez pracownika portierni, wskazując, że powinien on zauważyć na monitoringu ruch pojazdu i zapalające się czujki oraz zawiadomić policję. Powód zarzucił, że portier „przysnął”.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższa argumentacja jest chybiona.

Po pierwsze nie można mówić o winie pracownika polegającej na braku dozoru, skoro element dozoru nie stanowił części umowy. W ocenie tego Sądu z umowy wynika odpowiedzialność za zawinione zachowania pracowników (...) np. szkoda wyrządzona przez pracownika (...) przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, przykładowo, jak wskazywano, kolizję czy pożar. Ponadto, co najistotniejsze, nie została wykazana wina pracownika (...). Przeprowadzone szeroko postępowanie dowodowe nie wykazało, w jakich okolicznościach doszło do tego, że pracownik nie widział ruchu pojazdu. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nagranie z monitoringu, podczas którego widoczny jest ruch pojazdu, trwa około 3 minut i jest słabej jakości. Nie zostało wykazane, czy pracownik był w tym czasie w budynku portierni, nie wiadomo jak miał ustawiony ekran. Zgodnie z wiarygodnymi zeznaniami wiceprezesa pozwanej widok monitora przy obrazie ze wszystkich kamer, był bardzo słabej jakości.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, gdyby powód udowodnił, że pracownik portierni miał w zakresie swoich obowiązków stałe obserwowanie monitoringu, jak również, że widział kradzież lecz umyślnie na nią nie zareagował i nie wezwał policji, możnaby rozważać odpowiedzialność (...) za swojego pracownika, zgodnie z § 7 umowy. Z uwagi na brak udowodnienia powyższych okoliczności nie można pozwanej przypisać odpowiedzialności na podstawie § 7 umowy. W sprawie wykazano jedynie winę dwóch nieustalonych sprawców kradzieży, nie zaś winę (...).

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając ten wyrok w zakresie punktów 1 i 3, podnosząc następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego w postaci umowy zawartej przez powoda z pozwaną spółką w dniu 1 października 2004 roku, ponieważ z pominięciem reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 k.c., co prowadziło do błędnego uznania, że § 7 wskazanej umowy nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności pozwanej za utratę pojazdu powoda, a dotyczy jedynie odpowiedzialności pozwanej za zawinione działania jej pracowników, podczas gdy z treści tego postanowienia i ustalonych okoliczności ujawnionych w sprawie nie da się wywieść takiego wniosku oraz

w konsekwencji na uznaniu, że powód nie udowodnił winy pracownika pozwanej, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść wyroku;

2) naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z 355 k.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że postanowienie § 7 umowy zawartej przez powoda z pozwaną spółką w dniu 1 października 2004 roku, nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności pozwanej za zawnioną utratę pojazdu powoda oraz że odpowiedzialność ta była ograniczona jedynie do zawnionych działań pracowników pozwanej spółki, podczas gdy okoliczności zawarcia i wykonywania umowy w związku

z niebudzącą wątpliwości treścią § 7 umowy, która ustalona została przez strony w granicach dopuszczalnej swobody umów,

w szczególności, w świetle dodatkowo ciężącego na pozwanej spółce obowiązku działania ze starannością właściwą dla przedsiębiorcy

w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej prowadzą do ewidentnego wniosku, że pozwana ponosiła odpowiedzialność na zasadzie winy za utratę pojazdu powoda

w dacie jego kradzieży, albowiem strony tak się ze sobą umówiły;

b) art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 835 k.c. w związku z art. 471 k.c. poprzez ich niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji przyjęcie, że powoda i pozwaną nie łączyła umowa przechowania ciągnika siodłowego marki (...) o numerze rej. (...), a zatem pozwana spółka nie ponosi odpowiedzialności za utratę tego pojazdu, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że strony łączyła w dacie kradzieży pojazdu umowa przechowania, zaś pozwana spółka nie wykazała braku swojej winy w związku z nienależytym wykonaniem umowy, a zatem powództwo powinno zostać uwzględnione.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. kwoty 92.747,30 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 28 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Podniesione przez powoda zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał za konieczne odniesienie się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, albowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Przede wszystkim nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści umowy zawartej pomiędzy stronami, jak i zeznań świadków, została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy. Powód nie zdołał zakwestionować ani kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) określonych w powołanym art. 233 § 1 k.p.c., ani poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego

rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000

nr 19 poz. 732). Skarżący winien zatem wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie mogłoby być skutecznie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia

12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Tymczasem w wywiedzionej apelacji, skarżący nie wskazał, czy i jakie zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego zostały przez Sąd pierwszej instancji naruszone.

Nie sposób natomiast nie zauważyć, że powód, za pomocą zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. próbuje w istocie podważyć subsumcję prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego, co jednak pozostaje poza sferą dowodzenia i oceny dowodów, a jest domeną stosowania prawa i może być skutecznie zwalczane jedynie w drodze zarzutu naruszenia określonych norm prawa materialnego. Skarżący upatruje naruszenia przywołanego wyżej przepisu przez dokonanie przez Sąd Okręgowy błędnej oceny mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci umowy zawartej pomiędzy stronami, ponieważ z pominięciem reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 k.c., co prowadziło do błędnego uznania, że § 7 nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności pozwanej. Tego rodzaju uchybienia skarżący może zwalczać w ramach zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 355 k.c., które zresztą powołał w apelacji.

Konkludując, Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, zakreślonych dyspozycją przywołanego przepisu. Sąd drugiej instancji uznał, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy. W obszernych wywodach apelacji nie zostały bowiem wskazane okoliczności, które mogłyby stanowić taki przejaw nielogiczności czy dowolności w ocenie dowodów, że naruszałyby art. 233 k.p.c. i w konsekwencji skutkowałyby błędnymi ustaleniami stanu faktycznego.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że umowy zawartej w dniu 1 października 2004 roku nie można zakwalifikować jako umowy przechowania.

Stosownie do treści art. 835 k.c. przez umowę przechowania przechowawca zobowiązuje się zachować w stanie niepogorszonym rzecz ruchomą oddaną mu na przechowanie. Istotą przechowania jest przyjęcie przez przechowawcę obowiązku pieczy na powierzoną mu rzecz. Nie jest więc możliwe zawarcie umowy przechowania, w której przechowawca nie byłby zobowiązany do jej sprawowania. Przedmiotem umowy mogą być rzeczy oznaczone zarówno co do tożsamości, jak i co do gatunku, jednak umowa dotyczy zawsze rzeczy zindywidualizowanych, choćby przez wyodrębnienie

z większej ich masy. Przechowawca ma wszakże obowiązek zwrotu tej samej rzeczy, która została mu oddana na przechowanie (por. Kidyba Andrzej (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, wyd. II, opubl. LEX 2014). Nie stanowi umowy przechowania umowa, na podstawie której dochodzi do udostępnienia miejsca postojowego na parkingu bez obowiązku chronienia samochodu (parking niestrzeżony) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 kwietnia 1998 r., I ACa 71/98, OSA 1999, z. 6, poz. 28). Trafnie Sąd Okręgowy powołał się na zawartą



w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi (I ACa 504/14) definicję parking strzeżonego, że nie można utożsamiać pojęcia parking „dozorowany” i pojęcia parking „strzeżony”. Parking niestrzeżony może być parkingiem dozorowanym. Parking dozorowany oznacza w istocie wynajęcie placu/miejsca postojowego z ogólnym nadzorem nad parkingiem/placem osoby zarządzającej tym miejscem. Parking strzeżony oznacza zawarcie umowy przechowania zindywidualizowanej rzeczy i sprawowania nad nią nadzoru i pieczy przez osobę zarządzającą parkingiem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt I ACa 504/14 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 1631/15).

W rozpoznawanej sprawie w dniu 1 października 2004 roku (...) spółka z o.o. zawarła z G. M. umowę o parkowanie pojazdów ciężarowych z naczepami na parkingu niestrzeżonym. Paragraf 1 tejże umowy stanowi, że (...) wyraża zgodę na zajęcie miejsc w celu parkowania pojazdów należących do G. M. na niestrzeżonym parkingu w S. (k. 49). Umowa łącząca strony nie zawiera w swej treści żadnych elementów wskazujących na to, że strony chciały zawrzeć umowę przechowania. Przede wszystkim nie został określony przedmiot umowy. Nie zostały wskazane rzeczy mające stanowić przedmiot przechowania. Nie określono w niej bowiem ani rodzaju, ilości ani wartości pojazdów. Powód miał wprawdzie sporządzać wykaz numerów rejestracyjnych, żeby portierzy wiedzieli, jakie pojazdy wpuszczać, ale jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego skradziony pojazd tymże wykazem nie był objęty (k. 325). Nie sposób zatem uznać, żeby doszło do powierzenia w przechowanie zindywidualizowanej rzeczy. Ponadto, choć skarżący wyraża odmienne przekonanie, znajdujące się na terenie bazy (...) zabezpieczenia, jak również samo ogrodzenie terenu, nie mogą świadczyć o jego charakterze, jako parking strzeżonego. Nieruchomość jest ogrodzona niejednorodnym ogrodzeniem (część placu jest ogrodzona murem, a część budynkami), przez którego ustawienie, pozwana wyznaczyła jedynie teren, na którym zezwala innym podmiotom na korzystanie z gruntu przez czasowe umieszczenie na tym gruncie ich pojazdów. Na terenie zajezdni znajdują się między innymi stacja paliw, urząd celny, agencja celna, warsztat samochodowych. Kierowcy wjeżdżając na plac nie otrzymywali kwitów parkingowych (k. 253, 254, 325 odw.). Monitoring został założony dla zabezpieczenia mienia spółki oraz celem ewentualnego odtworzenia zdarzeń, jakie miały miejsce na terenie bazy. Obraz monitoringu jest jednak słabej jakości. (...) zatrudnia wprawdzie portierów, ale do ich obowiązków nie należy robienie obchodów w nocy (k. 325 do 327). Nie można pominąć i tego, że powód sam podał, że czytał umowę i wiedział, że jest w niej zapis, że parking jest parkingiem niestrzeżonym (k. 325 odw.).

W konsekwencji, uwzględniając okoliczności zawarcia i realizacji tej umowy, treść postanowień umowy, w których *expressis verbis* wskazano, że baza (...) jest parkingiem niestrzeżonym, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena charakteru węzła obligacyjnego łączącego strony, jest prawidłowa.

Nie można zgodzić się z powodem, że Sąd Okręgowy pominął w swoich rozważaniach możliwość zawarcia umowy przechowania w sposób dorozumiany. Sąd pierwszej instancji odniósł się bowiem do tej kwestii w uzasadnieniu wyroku (k. 344), uznając, że w okolicznościach sprawy taka sytuacja nie miała miejsca. Ustalenie, że strony zawarły umowę przechowania, mimo tego, że pozwana nie prowadziła parking strzeżonego, wymagałoby bowiem od powoda wykazania, że takiej treści umowę strony faktycznie zawarły, w szczególności, że pozwana zobowiązała się do zachowania w stanie niepogorszonym pojazdu powoda oddanego jej na przechowanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód takiego faktu nie wykazał, zwłaszcza że strony łączyła pisemna umowa, w której dwukrotnie zostało wskazane, że jest to parking niestrzeżony, a po drugie o czym była już mowa powyżej, powód nie poinformował pozwanej, że na jego nieruchomości będzie pozostawiany pojazd o nr rej. (...). Wbrew więc przekonaniu skarżącego, nie sposób przyjąć, by zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazywał, że między stronami została zawarta umowa przechowania w sposób konkludentny.

Na akceptację nie zasługiwał też postawiony w apelacji zarzut, naruszenia art. 65 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> w związku z art. 355 k.c.

Po pierwsze dlatego, że treść § 7 umowy wprost stanowi, że (...) nie ponosi odpowiedzialności za szkody w parkowanym pojeździe i naczepach chyba, że nastąpiły one z jego winy. Dotyczy to również utraty pojazdu

i naczepy. Tego jasnego zapisu umowy, nie sposób rozumieć inaczej, niż zgodnie z jego literalnym przytoczonym powyżej brzmieniem. Wykładnia umowy nie może bowiem prowadzić do stwierdzeń w sposób w sposób aprobowany tylko przez jedną ze stron. Sąd pierwszej instancji nie ograniczył się wyłącznie do analizy spornego zapisu umowy i jej literalnego brzmienia, ale dokonał oceny także w kontekście zdarzeń, jakie miały miejsce. Argumenty zawarte w uzasadnieniu apelacji stanowią w istocie wyłącznie polemikę skarżącego z prawidłowymi wnioskami Sądu pierwszej instancji. Powód przedstawia bowiem w sposób subiektywny swój punkt widzenia na zapis umowy, który pozostaje w całkowitym oderwaniu od jego treści. Trafnie natomiast Sąd pierwszej instancji przyjął, że zgromadzone w sprawie dowody nie dały żadnych podstaw do przyjęcia prezentowanych przez powoda w toku procesu twierdzeń. Przede wszystkim wyeksponował to, że nie została wykazana wina pracownika pozwanej. Zgodnie natomiast z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W świetle powyższego należało uznać, że to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że pracownik portierni miał w zakresie swoich obowiązków stałe obserwowanie obrazu monitoringu oraz, że widział on kradzież i nie zareagował na to zdarzenie. Podobnie skarżącemu nie udało się wykazać, żeby organy spółki nie dopełniły obowiązków umownych, do których były zobowiązane na podstawie umowy lub na podstawie obowiązujących przepisów prawa.

Biorąc pod uwagę, że Sąd Okręgowy dokonywał wykładni oświadczeń woli obu stron, złożonych w umowie, na podstawie dowodu z dokumentu, jakim jest umowa oraz dysponując dowodem z przesłuchania stron i świadków, wykładni tej nie można uznać za nieprawidłową, zarówno w kontekście kwalifikacji prawnej zawartej pomiędzy stronami umowy, jak i dokonanej przez Sąd oceny co do braku możliwości przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności.

W tym stanie apelacja jako niezasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz w związku z § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ( Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.